Ewangelia Jana

Rozdział 21

**1**. Potym okazał się Jezus u morza Tyberiadzkiego. A okazał się tak: **2**. Byli społu Szymon Piotr i Tomasz, którego zowią Didymus, i Natanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi, i drudzy dwa z uczniów jego. **3**. Rzekł im Szymon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Idziemy i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź, a onej nocy nic nie ułowili. **4**. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu, wszakoż nie poznali uczniowie, że był Jezus. **5**. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie. **6**. Rzekł im: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a najdziecie. Zapuścili tedy, a już nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb. **7**. Rzekł tedy uczeń on, którego miłował Jezus, Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr usłyszawszy, iż Pan jest, przepasał się suknią (abowiem był nagi) i rzucił się na morze. **8**. Lecz drudzy uczniowie przypłynęli w łodzi (bo niedaleko byli od ziemie, ale jakoby na dwieście łokiet), ciągnąc sieć ryb. **9**. Gdy tedy wyszli na ziemię, ujźrzeli węgle nałożone i rybę na nie włożoną, i chleb. **10**. Rzekł im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz poimali. **11**. Wstąpił Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ziemię pełną wielkich ryb: sta piącidziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć. **12**. Rzekł im Jezus: Pódźcie, obiedwajcie. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go spytać: Ktoś ty jest? wiedząc, iż Pan jest. **13**. I przyszedł Jezus, i wziął chleb a dawał im, także i rybę. **14**. To już trzeci raz okazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych. **15**. Gdy tedy obiad odprawili, rzekł Szymonowi Piotrowi Jezus: Szymonie Janów, miłujesz mię więcej niżli ci? Rzekł mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje. **16**. Rzekł mu powtóre: Szymonie Janów, miłujesz mię? Rzekł mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje. **17**. Rzecze mu po trzecie: Szymonie Janów, miłujesz mię? Zasmucił się Piotr, że mu trzeci kroć rzekł: Miłujesz mię? i rzekł mu: Panie, ty wszytko wiesz: ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owce moje. **18**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się i chodziłeś, kędyś chciał: lecz gdy się starzejesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz. **19**. A to mówił, dawając znać, którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pódź za mną. **20**. Piotr obróciwszy się, ujźrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który też położył się był przy wieczerzy na piersiach jego i mówił: Panie, któryż jest, co cię wyda? **21**. Tego tedy ujźrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? **22**. Powiedział mu Jezus: Tak chcę, aby został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pódź za mną. **23**. Gruchnęła tedy ta mowa między bracią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł Jezus: Nie umrze, ale: Tak chcę, żeby on został, aż przyjdę, co tobie do tego? **24**. Ten jest on uczeń, który daje świadectwo o tym i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. **25**. A jest i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus, które gdyby się z osobna pisały, tuszę, iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, które by się pisać miały.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.